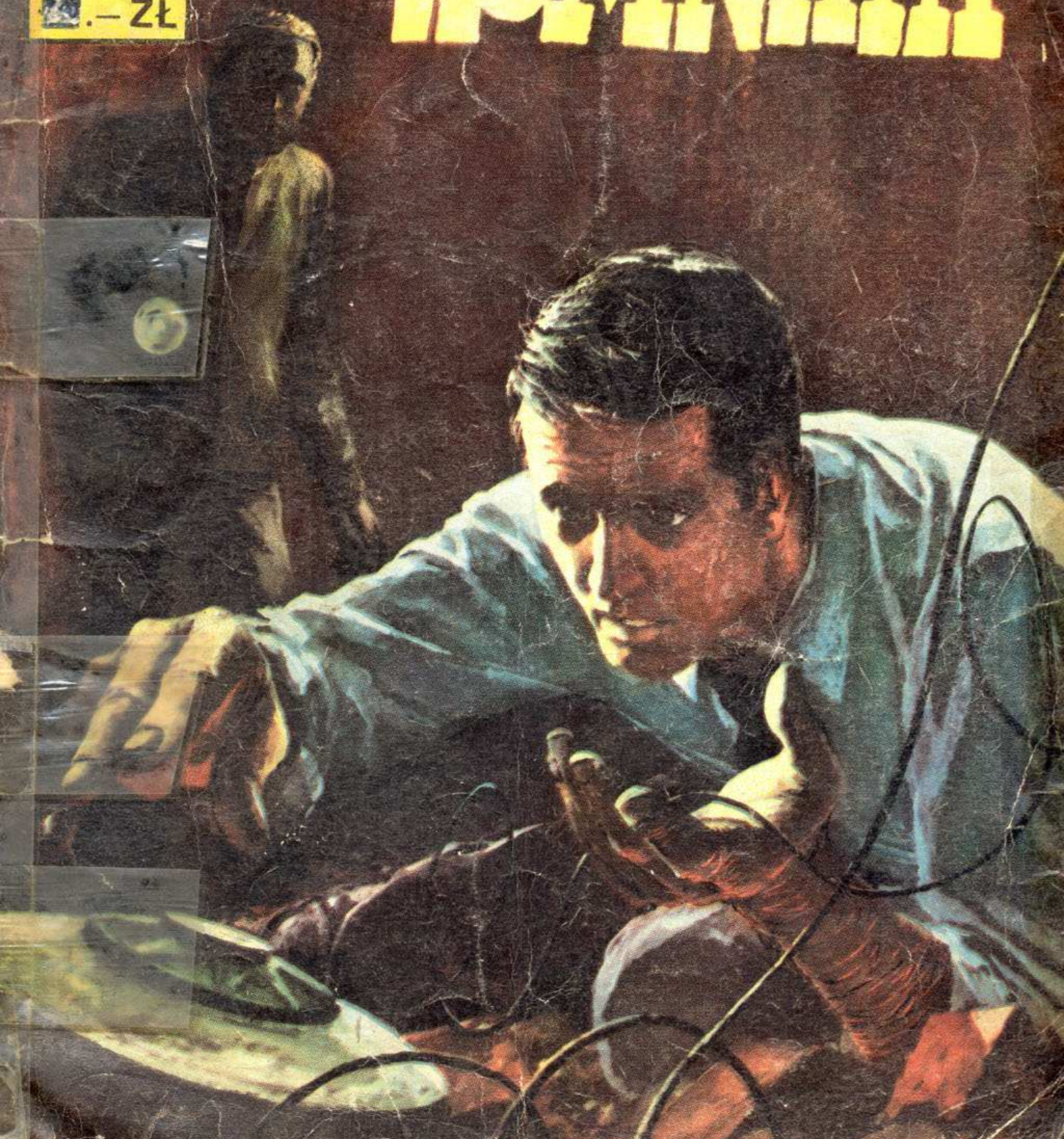


GOTYCKA KOMNATA

CENA
.- Zł



DRODZY PRZYJACIELE!

Zapewne nie raz, idąc, zwłaszcza wieczorem, ulicą miasta czy przez wieś, spotykaliście ludzi, których zachowanie świadczyło o nadużyciu alkoholu. Zachowywali się wulgarnie, zataczali się, wyglądali niechlujnie. Widok ich budził w Was wstręt, a ich sposób zachowania wywoływał Wasze oburzenie.

Nie zawsze byli to ludzie dorośli. Widok młodych chłopców pijących wino i wódkę w bramach domów lub na ławkach w parku wcale nie należy do rzadkości. Upiwszy się — zaczepiają przechodniów, awanturują się, używają ordynarnych słów, bardzo często wywołują bójki.

Wtedy wkraczamy my — milicja. Sprawcy wędrują do izb wytrzeźwień lub do aresztów.

Piszę do Was o problemie picia alkoholu przez młodzież bo ostatnio poruszyła mnie następująca historia: w jednym z miast woj. wrocławskiego grupa kilkunastoletnich chłopców postanowiła dzień zakończenia przez nich szkoły podstawowej uczcić pijatyką. Pod wpływem dużej ilości wypitego alkoholu chłopcy ci wybili wszystkie szyby w szkole, do której uczęszczali przez 8 lat. Za swój czyn stanęli przed sądem. Wielu z nich za swój postępek zapłaciło przekreśleniem dalszych życiowych planów.

Na szczęście tego rodzaju sprawy wśród uczniów zdarzają się sporadycznie. Niepokoi mnie natomiast zjawisko picia wina, piwa a nawet wódki na tzw. prywatkach uczniowskich. Młodzież nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, że mimo woli zaczyna przyzwyczajać się do alkoholu, że stopniowo potrzeba picia zaczyna wzrastać. A skutki? Wiecie przecież, że człowiek zamroczony alkoholem zdolny jest do najgorszych czynów. I to co się zaczynało pozornie niewinnym wypiciem jednego kieliszka, kiedyś doprowadzić może do tragedii.

Apeluję do Was! **Nie dajcie się nigdy namówić na picie alkoholu! Zwracajcie uwagę swoim rówieśnikom na jego szkodliwość. Nie przejmujcie się niemądrymi żartami kolegów na temat Waszej postawy. To Wy macie rację, a nie oni.**

Chcę, żebyście byli zdrowi, silni, wysportowani i szczęśliwi, a **alkohol to wróg człowieka**, prowadzi on do wielu krzywd i nieszczęść osobistych i rodzinnych. Zawsze o tym pamiętajcie!

Pozdrawiam Was
WASZ KAPITAN ŻBIK

GOTYCKA KOMNATA

część 2

GRUPA PRZESTĘPCÓW MAJĄCA SIEDZIBĘ ZA GRANICĄ, A DZIAŁAJĄCA ZA POŚRĘDNICTWEM SWYCH AGENTÓW W POLSCE, INTERESUJE SIĘ PRACAMI WYKOPALISKOWYMI PROWADZONYMI W PODZIEMIACH ZAMECZKU-MUZEUW W WAŚNICACH. W TYM CZASIE GINIE W TAJEMNICZYCH OKOLICZNOŚCIACH KOLEJNO DWÓCH KUSTOŚZY TEGO MUZEUM. PIERWSZY ZOSTAJE PRZEJCHANY PRZEZ SAMOCHÓD, DRUGI - WYRZUCONY ZA BURTĘ, W CZASIE PODROŻY STATKIEM DO KOPENHAGI NA ZJAZD HISTORYKÓW SZTUKI. O TYM PRZECZYTAŁIŚCIE W POPRZEDNIM ZESZYCIE PT. "CZŁOWIEK ZA BURTĄ". OBECNIE MILICJA ROZPOCZYNA ŚLEDZTWO. DO AKCJI WKRAČA KAPITAN ZBIK...





MAMY WYNIKI SEKCJI. PRZED WRZUCENIEM DO MÓRZA GROŃSKI ZOSTAŁ UDERZONY TĘPYM NARZĘDZIEM W GŁOWĘ... CIEKAWIE, KTO TO ZROBIŁ ?

WŁAŚNIE NA TO PYTANIE MUSIMY ZNALEŹĆ ODPOWIEDŹ.

W POKOJU NACZELNIKA KW MO W GDANSKU MJRA JANIECKIEGO.



JAK WYNIKA ZE ZNANYCH DOTYCHCZAS FAKTÓW, MORDERSTWO ZOSTAŁO ZAPLANOWANE ZANIM GROŃSKI ROZPOCZĄŁ PODRÓŻ...

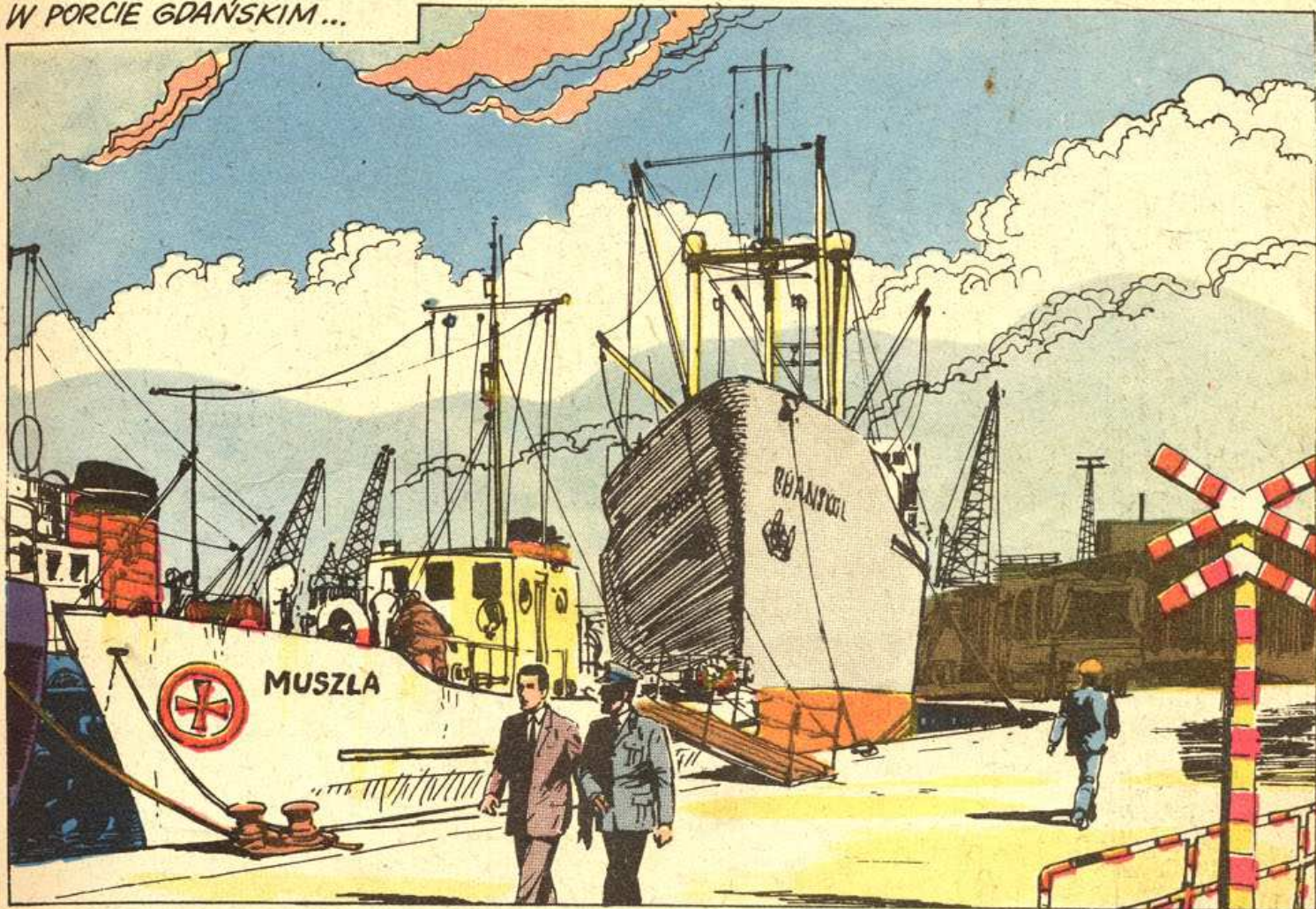
WIEM, ŻE STATEK WRACA ZA TRZY DNI... O GROŃSKIM ZAŚ WIEMY JEDYNIĘ, ŻE BYŁ KUSTOSEM MUZEUM W WAŚNICACH I JECHAŁ DO KOPENHAGI NA KONGRES HISTORYKÓW SZTUKI...



MAMY RÓWNIEŻ ODPISY Z DZIENNIKA POKŁADOWEGO...

DOSKONAŁE ! ZAPOZNAMY SIĘ JESZCZE DZIŚ ZE WSZYSTKIMI DOKUMENTAMI. CHCIAŁBYM POROZMAWIAĆ Z ZAKŁĄGĄ STATKU RATOWNICZEGO, KTÓRY WYŁOWIŁ ZWŁÓKI GROŃSKIEGO. CZY SĄ TERAZ W PORCIE ?...

TAK. MOŻEMY TAM ZARAZ POJechać.



MINĘŁY TRZY DNI. "MINERWA" POWRÓCIŁA DO PORTU GDAŃSKIEGO... KAPITAN ZBIK I JE-
GO EKIPA PRZEPROWADZILI ROZMOWY Z KAPITANEM STATKU I ZAŁOGĄ, NIESTETY, NIE WNIOSŁY
ONE NIC NOWEGO DO SPRAWY TAJEMNICZEGO ZABÓJSTWA...

NARADA W POKOJU
MIRA JANIECKIEGO
W KOMENDZIE WOJE-
WÓDZKIEJ MO
W GDAŃSKU.

PRZESŁUCHANIA NA STATKU NIE WIELE NAM
DAŁY. JADĘ Z POR. ROMANKIEM
I SIERŻ. WOLSKIM DO WAŚNIC.
MYŚLĘ, ŻE TAM ZNAJDZIEMY
ROZWIĄZANIE TEJ ZAGADKI.



MUZEUM W WAŚNICACH. GABINET
KUSTOŚZA.

JESTEM Z MILICJI.
KAPITAN ZBIK...

ZAWADZKA,
ZASTĘPUJE KUSTO-
SZĄ GRÓŃSKIEGO.
CZYM MOGĘ PANU
SŁUŻYĆ?



PROWADZĘ ŚLEDZTWO
W SPRAWIE ŚMIERCI
KUSTOŚZA
GRÓŃSKIEGO.



COOO ?!
CO PAN POWIE-
DZIAŁ, KAPITANIE?
GRÓŃSKI
NIE ŻYJE?
TO NIEMOŻLIWE!
JAK TO SIĘ
STAŁO?

O TYM POROZMA-
WIAMY POŹNIEJ.
TERAZ, JEŻELI PANI
POZWOŁI, CHCIAŁ-
BYM OBEJRZEC
MUZEUM...



PIĘKNE EKSPONATY,
ALE CIAŚNO IM TUTAŻ.

JAK ODGRUZUJEMY
PIWNICE, TO URZĄDZIMY
TAM ZBRÓJOWNIĘ!



CZY MOGĘ LICZYĆ NA PANI WSPÓŁPRA-
CĘ I, OCZYWIŚCIE, DYSKRECJĘ? BEZ
PANI POMOCY NIC TU NIE ZDZIAŁAM...

PROSZĘ NA MNIE LICZYĆ,
KAPITANIE, ALE NIE WIEM,
CZY SIĘ NA COŚ PRZYDAM.
GRŃSKIEGO ZNAKAM
BARDZO SŁABO...



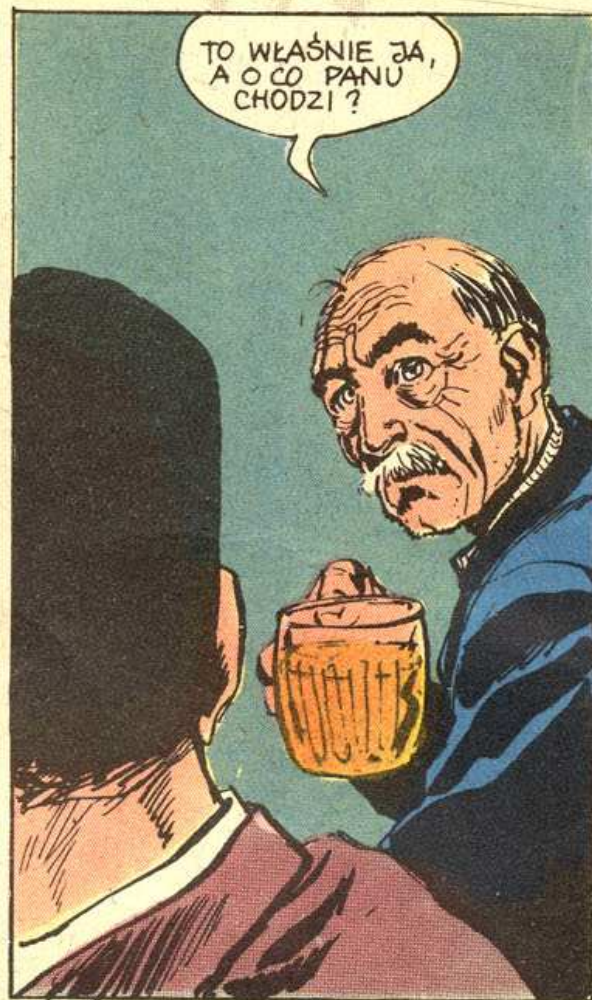
W POKOJU KAPITA-
NA ZBIKA W HOTELU
W WAŚNICACH.

JAKIŚ RYBAK
WYPYTYWAŁ RO-
BOTNIKA Z MUZEUM
O PRACĘ PROWADZO-
NĄ W PODZIEMIACH...

MOŻE TO ZWYKŁE
ZAINTERESOWANIE,
ALE NIE NALEŻY
TEGO LEKCEWAŻYĆ.
ZAJMIEMY SIĘ
BŁUŻĄC TYM
RYBAKIEM.

ROBOTNIK NAZYWA
SIĘ JAWORSKI.
CZĘSTO WPADA
NA PIWO DO
"TOPOLANKI".







CHCIAŁEM SIĘ POCHWALIĆ,
TO I OPOWIADAŁEM O WSZYSTKIM.
ŹŁE ZROBIŁEM, KAPITANIE?
A WŁAŚCIWIE, CO SIĘ STAKO?

KUSTOŚZ
GRONSKI NIE ŻYJE.
PROWADZĘ ŚLEDZTWO
W TEJ SPRAWIE.

KUSTOŚZ NIE ŻYJE! CO ZA NIESZCZĘŚCIE!
TO JUŻ DRUGI... TAKI PORZĄDNY CZŁOWIEK!
MOŻE MOGŁBYM W CZYMŚ POMOC...

ZA TYDZIEŃ ROZPOCZNIECIE
ZNÓW PRACĘ. JEŚLI PAN COŚ
PODEJRZANEGO ZAUWAŻY, PRO-
SZĘ MNIE NATYCHMIAST ZAWIA-
DOMIĆ. HOTEL MIEJSKI, POKÓJ 58.
I NIKOMU ANI SŁOWA O TEJ
ROZMOWIE...



NASTĘPNEGO WIECZORU KUSTOŚZ ZAWADZKA
ZAPROWADZIŁ KAPITANA ZBIKĄ DO PIWNICY
ZAMKOWEJ...



POZWOŁ MI PANI TROCHĘ
TU POKOPAĆ? CHCIAŁBYM
COŚ SPRAWDZIĆ...

JEST JUŻ
BARDZO PÓŹNO,
ALE JEŻELI TO TAKIE
WAŻNE TO ZOSTANĘ
TU Z PANEM. RAZEM
WIĘCEJ ZROBIMY.



CZEGO PAN
WŁACIWIE
SZUKA?

SAM JESZCZE
NIE WIEM, ALE
WYDAJE MI SIĘ,
ŻE POWINNIŚMY
COŚ ZNALEZĆ.



JUZ DAWNO MINEKA PÓŁNOC.
DŁUGO TO JESZCZE POTRWA?
PRYZNAM SIĘ,
ŻE JESTEM
BARDOZO SPIĄCĄ.

STRASZNIE MI
PRZYKRO. ALE WY-
DAJE MI SIĘ, ŻE
NIE PRACOWALIŚMY
NA DARMO.



MYŚLĘ, ŻE
CZEKA NAS
NIESPODZIANKA...



PROSZĘ TU PODEJŚĆ.
ZDAJE SIĘ, ŻE WRESZ-
CIE COŚ MAMY!



BETON W POSADZCE Z XIV WIEKU?!

NIEDŁUGO JUŻ
BĘDZIEMY MOGLI
ODPOWIEDZIEĆ NA
PYTANIE, DLACZEGO
ZGINELI OBAJ
KUSTOSZE!

NIC NIE
ROZUMIEM.
NIECH PAN
PRZESTANIE
BYĆ TAKI
Tajemniczy!



MYŚLE, ŻE KTOŚ, KOGO
JESZCZE NIE ZNAMY,
NIE CHCIAŁ ZA WSZEL-
KĄ CENĘ DOPUSZCİĆ DO
ODKRYCIA TEGO, CO
KRYJE SIĘ POD
BETONEM...

SZALENIE
MNIEMAM
PAN
ZAINTRY-
GOWAŁ.
NIE CHCE
MI SIĘ JUŻ
ŚPAĆ.
TERAZ
MOGŁA-
BYM
TU PRA-
COWAĆ
DO
RANA.



CIESZE SIĘ, ŻE MAM TAKIEGO
GORLIWEGO POMOCNIKA. ALE
TERAZ MARZĘ O KAWIE.
CHODZMY
NA GÓRĘ...

W GABINECIE KUSTOŚZA.



CO PAN
PISZE?



DZIŚ
MUZEUM
NIECZYNNIE



TO NIEMOŻLIWE, KAPITANIE.
JEST NIEDZIELA I OD RANA
ZACZNĄ PRZYJEZDZAĆ
WYCIECZKI...

BĘDZIE
PANI MUSIAŁA TO JAKOŚ
ZAKŁATWIĆ. NIE MOŻEMY
TERAZ PRZERWAĆ PRACY,
A NIE CHCIAŁBYM, ŻEBY
SIĘ TU OBCY
KRĘCILI...



PORUCZNIK ROMANEK?
TU ŻBIK, PRZEPRASZAM ŻE WĄS,
OBUDZIŁEM, ALE MUSIĆ PRZYJŚĆ
ZARAZ Z SIERŻANTEM WOLSKIM
DO MUZEUM. PRZYNIEŚCIE LATAR-
KI, OBCĘGI, MŁOTEK I NASZĄ WA-
LIZKĘ.

TAK JEST,
KAPITANIE,
BĘDZIEMY
ZA PÓŁ
GODZINY.

PPOR. ROMANEK I SIERŻ. WOLSKI
PRZYBYLI PUNKTUALNIE...



UWAZAM, ŻE PANI POWINNA
TU ZOSTAĆ. NIE CHCIAŁBYM
PANI NARAŻAĆ NA NIEBEZPE-
CZENSTWO.

NIEBEZPIECZENSTWO?!
NIE USIEDZIAŁBYM
ANI CHWILI SPOKOJ-
NIE NA GÓRZE TERAZ,
KIEDY JESTEŚMY U PRO-
GU ODKRYCIA TAJEMNICY.
PROSZĘ MI POZWOŁIĆ
IŚĆ Z WAMI.



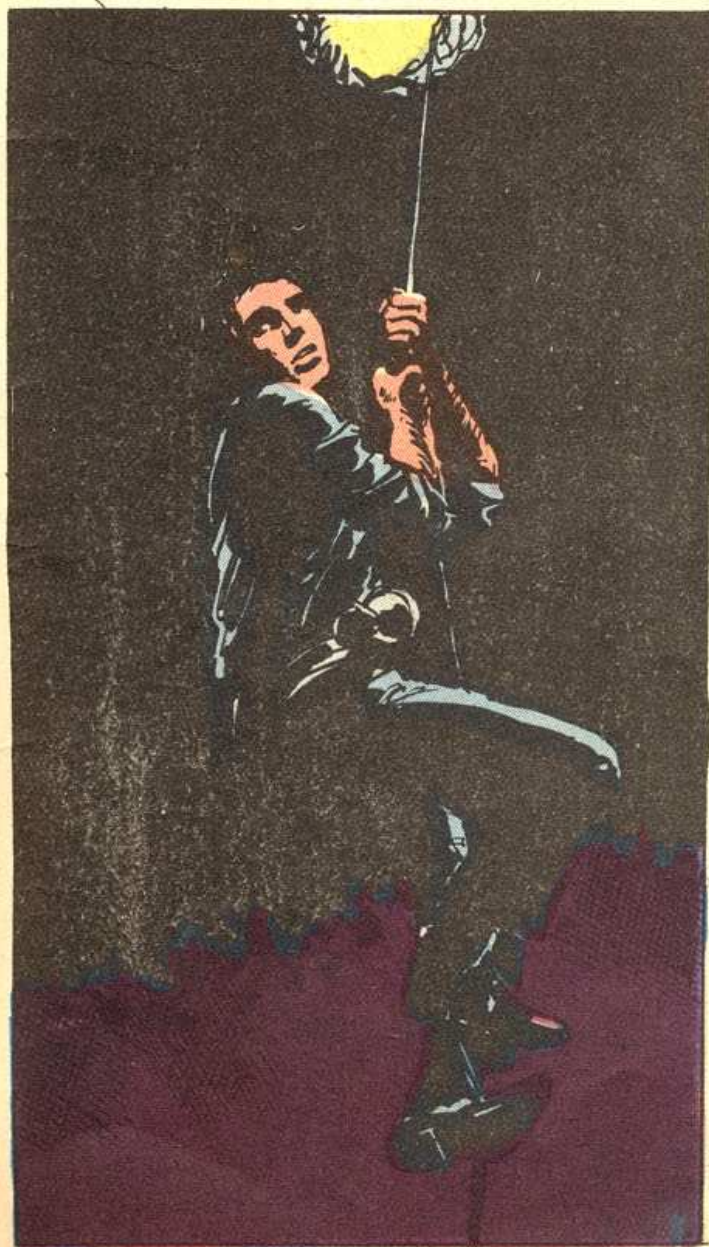
BĘDZIEMY
MUSIELI
ROZBIĆ
POSAĐKĘ...

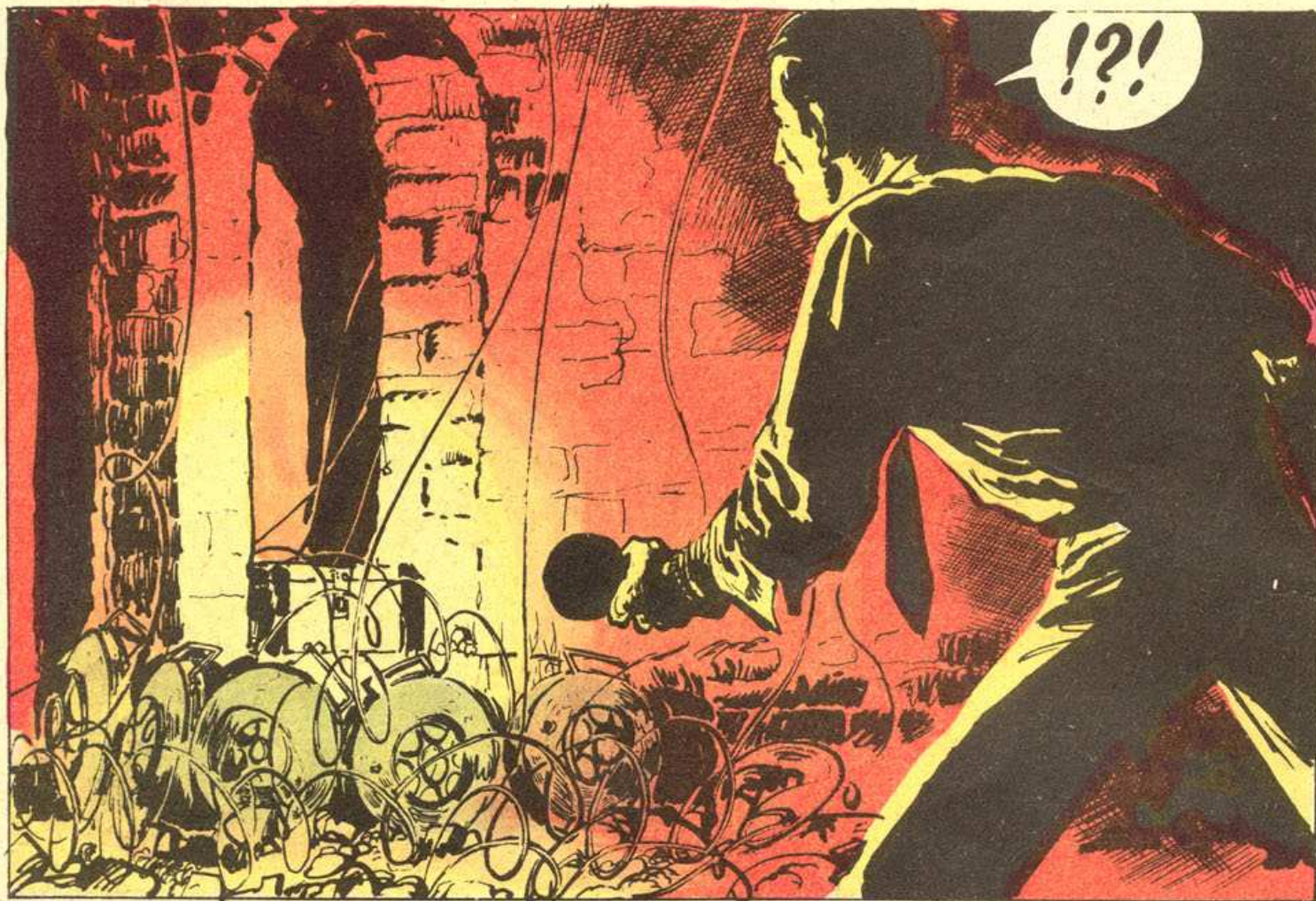
W ZASADZIE NIE PO-
WINNIŚMY TEGO ROBIĆ
BEZ KIEROWNIKA ROBÓT.
ALE SYTUACJA JEST
WYJĄTKOWA.
ZACZYNAJĄCIE
PANOWIE.



BAM!
BOM!

BUM!



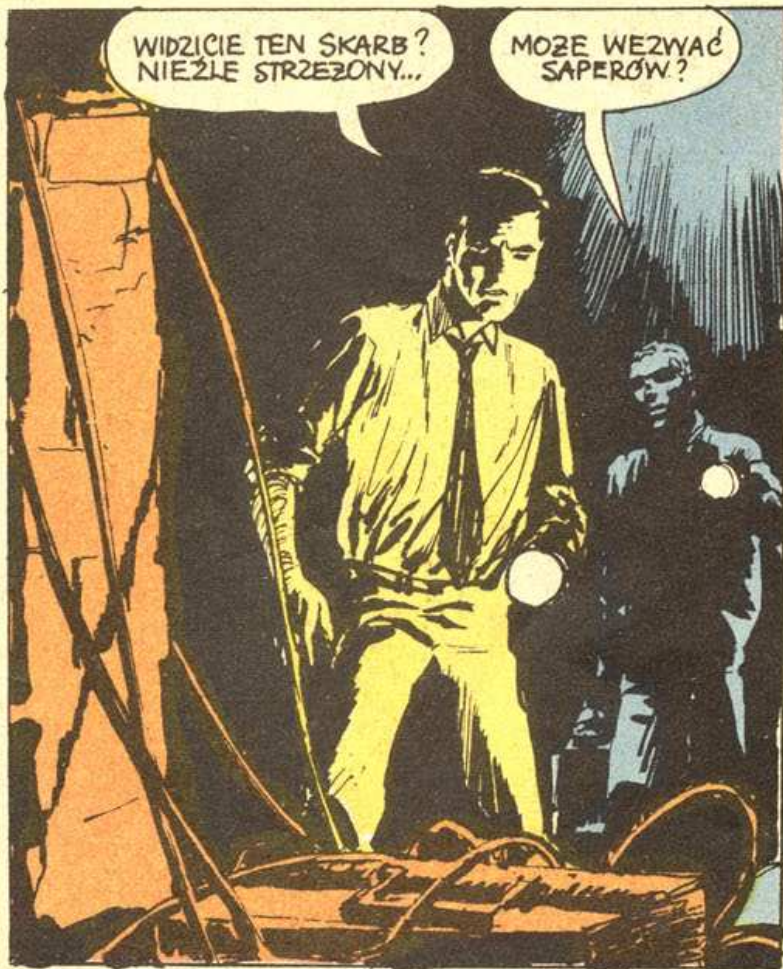


PORUCZNIKU
ROMANEK!
ZEJDŹCIE
TUTAJ RAZEM
Z WALIZECZKĄ!



CO PAN TAM ODKRYŁ?

ODKRYŁEM DLA PANI
NOWĄ SALĘ EKSPOZY-
CYJNĄ... ALE TAKŻE
COŚ Z CZYM NIE MA
ZARTÓW.
PROSZĘ SIE
JAK NAJDALEJ
ODSUNĄĆ...







TERAZ
PRZENIESIEMY
JĄ DO PANI
GABINETU,
DANUTO.

UMIERAM,
Z CIEKAWOŚCI,
CO JEST
WEWNĄTRZ?

W GABINETE KUSTOŚZA...



PANOWIE,
A CZY TO NIE
WYBUCHNIE?!

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWA-
DZI. MUSIMY JĄ DOKŁADNIE
OBEJRZEC
Z ZEWNĄTRZ.

SPRÓBUJMY
JĄ OTWORZYĆ
RÓZGINAJĄC
ZAWIASY...



GOTOWE!



ALEŻ TO
PRAWDZIWY
SKARB!

CZYŻBY TO
WŁASNIE
BYŁ POWÓD
ZBRODNI??!



Kennummer 22 1037



Vorname *Bruno*

Gift # Schwarzer Panther



NIECH PAN SPOJRZY, KAPITANIE, TEN JEST ŁUDZĄCO PODOBNY DO WIERCIŃSKIEGO, TYLKO ZNACZNIE MŁODSZY...

TO ONI! BEZ WĄTPIENIA!

ŁADNA KOLEKCJA...

MINĘŁY DWA DNI... NARADA W POKOJU HOTELOWYM U KAPITANA ZBIKA.



USTALIŁEM, ŻE RYBAK SPOTKAŁ SIĘ W „MAGNOLII” Z JAKIMŚ CUDZOZIEMCEM. Z OPISU WYNIKA, ŻE MOĞE TO BYĆ MILLER.

TO BYKĄBY DUŻA NIEOSTROŻNOŚĆ Z JEJEGO STRONY.

BŁĘDY ZDARZAJĄ SIĘ, NAWET TAKIM ASOM JAK ON. JEDZIEMY DO „MAGNOLII” SIERZANCIE, SPRAWDZIMY TO NA MIEJSCU.

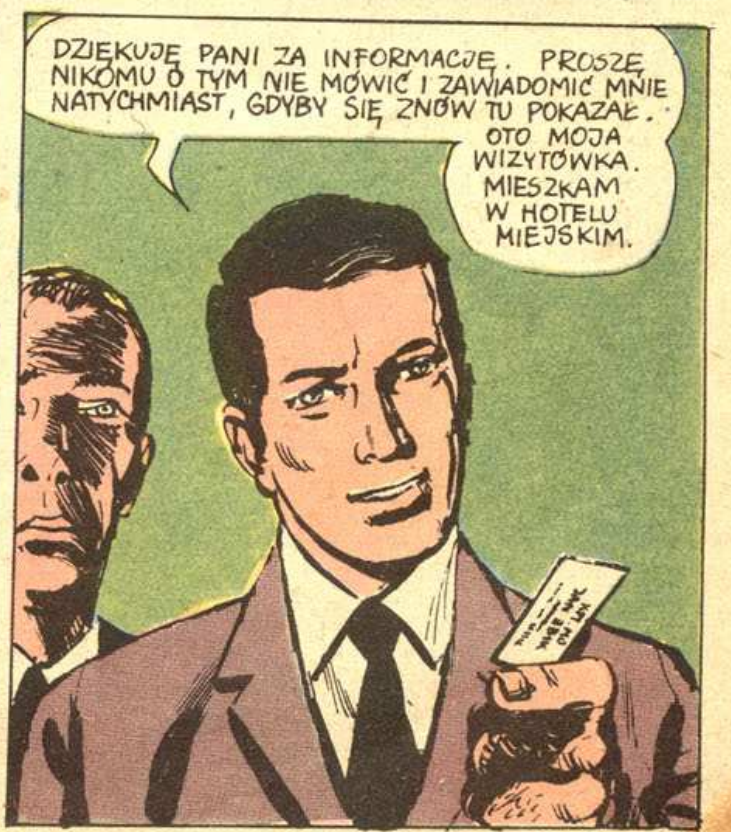


W RESTAURACJI „MAGNOLIA” W WASNICACH...

WIERCIŃSKI SPOTKAŁ SIĘ TU PRZED KILKU TYGODNIAMI Z JAKIMŚ CUDZOZIEMCEM. CZY TO BYŁ TEN? POZNAJE GO PANI?



HMM... TEN SAM, JAKBY MŁODSZY! TYLE, ŻE TU JEST W MUNDURZE NIEMIECKIM. ZAPAMIĘTAŁAM GO, BO WTEDY TYLKO ONI DWAJ TU SIEDZIELI.



DZIEKUJE PANI ZA INFORMACJE. PROSZE, NIKOMU O TYM NIE MÓWIĆ I ZAWIADOMIĆ MNIE NATYCHMIAST, GDYBY SIĘ ZNOW TU POKAZAŁ.

OTO MOJA WIZYTÓWKA. MIESZKAM W HOTELE MIEJSKIM.



POŹNYM WIECZOREM KAPITAN ŻBIK,
ODPOWIEDNIO UCHARAKTERYZOWANY,
WYRUSZYŁ NA SPOTKANIE Z RYBAKIEM...





PAN DO KOGO?!

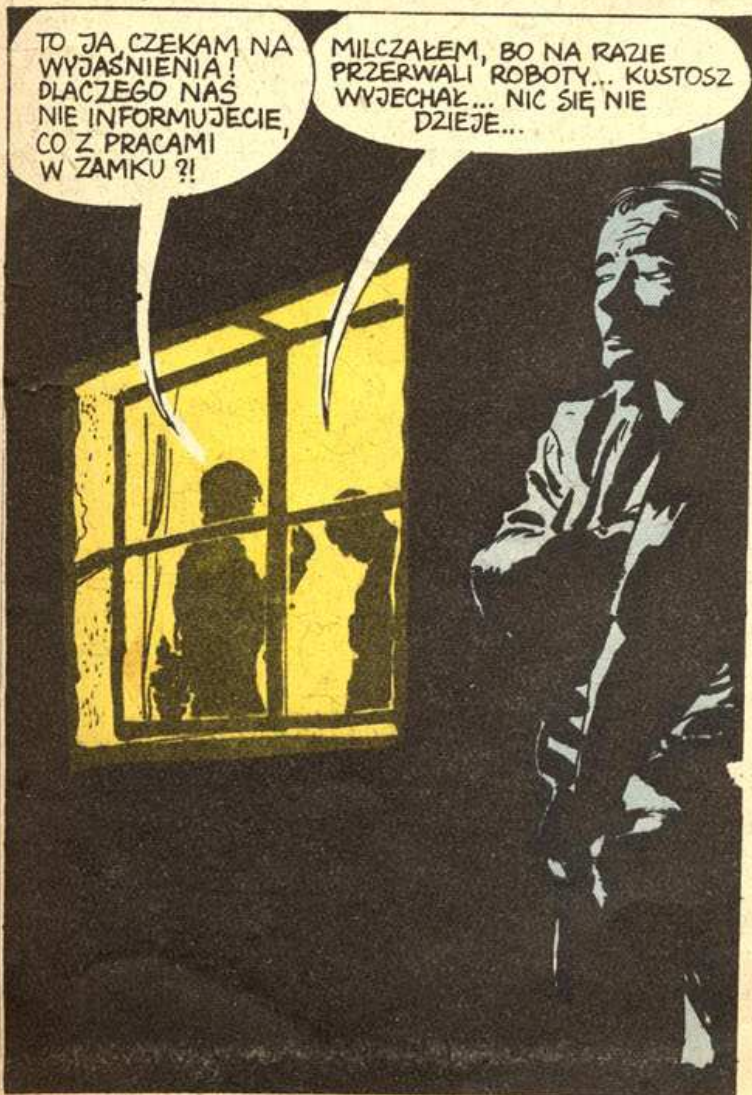
DO PANA,
MOGĘ WEJŚĆ?

?!?



PRZYSŁA MNI
BRUNO!

NIE ROZUMIEM.
PROSZĘ WYJAŚNIĆ,
CO TO ZNACZY?
NIE ZNAM
ZADNEGO
BRUNO!



TO JA, CZEKAM NA
WYJAŚNIENIA!
DLACZEGO NAS
NIE INFORMUJECIE,
CO Z PRACAMI
W ZAMKU ?!

MILCZAŁEM, BO NA RAZIE
PRZERWALI ROBOTY... KUSTOSZ
WYJECHAŁ... NIC SIĘ NIE
DZIEJE...



MAMY INNE
INFORMACJE.
ZDAJE SIĘ, ŻE
NIE MOŻNA CI
WIERZYĆ.
ZDAJESZ SOBIE
SPRAWĘ Z KON-
SEKWENCJI?

SKUZYŁEM WIERNIE TYLE LAT.
ZABIŁEM ZAWIERCINSKIEGO ZGODNIE
Z INSTRUKCJĄ. MAM JUŻ OBGADANEGO
ROBOTNIKA Z MUZEUM. CZEGO JESZCZE
CHCECIE? ŻYJĘCIE SOBIE ZA GRANICĄ,
A JA TU MUSZĘ ODWALAĆ NAJGORSZĄ
ROBOTĘ I W KAŻDEJ CHWILI
MOGĘ WPAŚĆ!



NO DOBRZE. DAJEMY CI OSTATNIA SZANSĘ.
SKONTAKTUJ SIĘ Z BRUNO. ODE MNI
JESZCZE NIC NIE WIE. POWIEDZ MU
CO Z PRACAMI W PIWNICY...



W POKOJU HOTELOWYM KAPITANA ZBIKA...

NAGRAŁEM CAŁĄ
ROZMOWĘ. FACET
SIĘ ZAKAMAŁ.

TAK, POSZŁO
LEPIEJ, NIŻ SIĘ
SPODZIEWAŁEM.

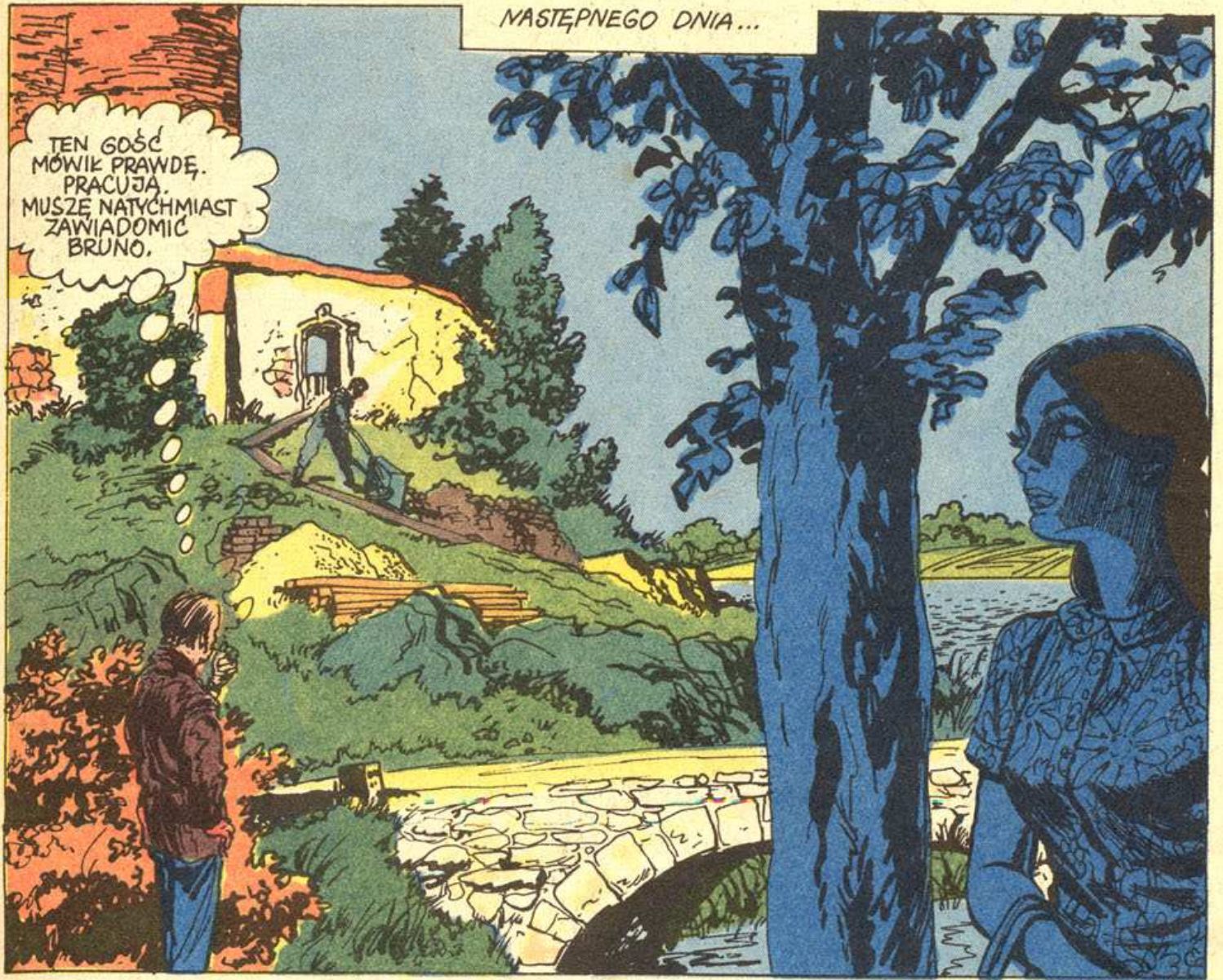


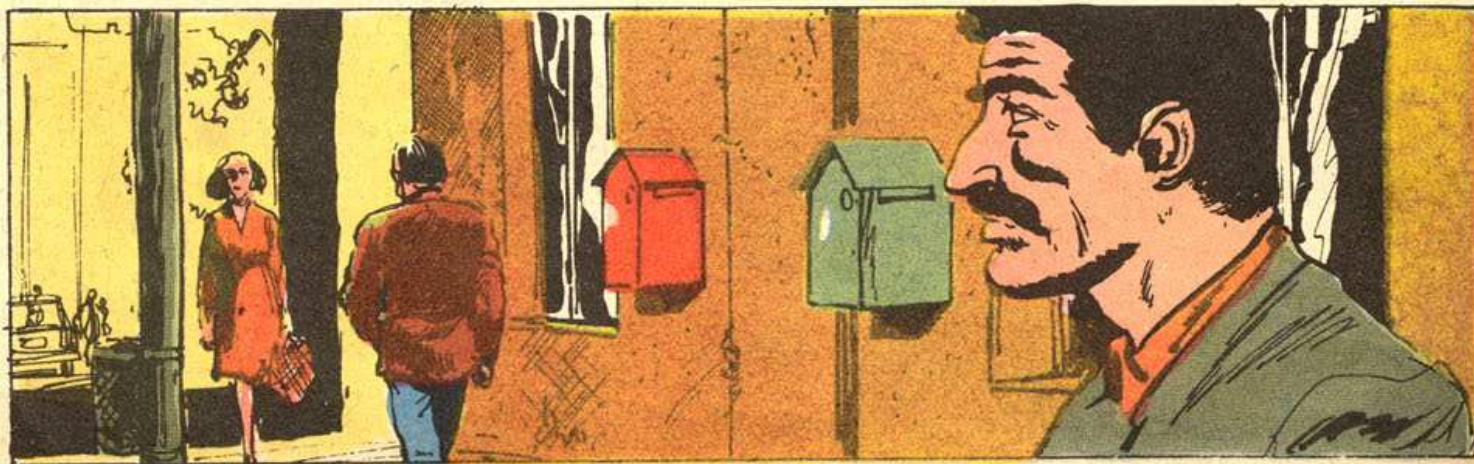
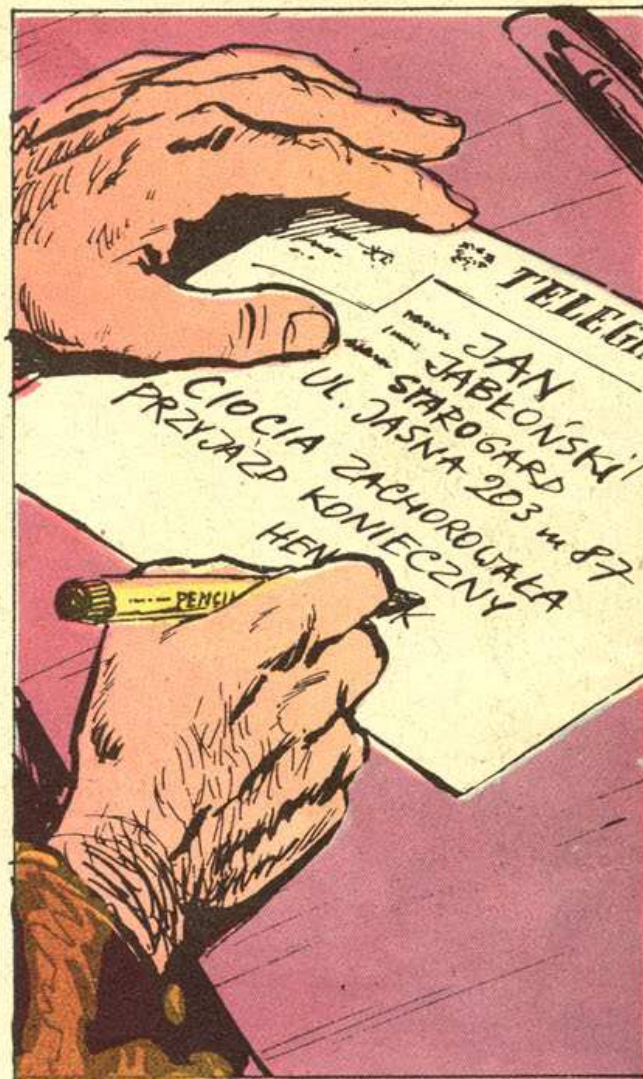
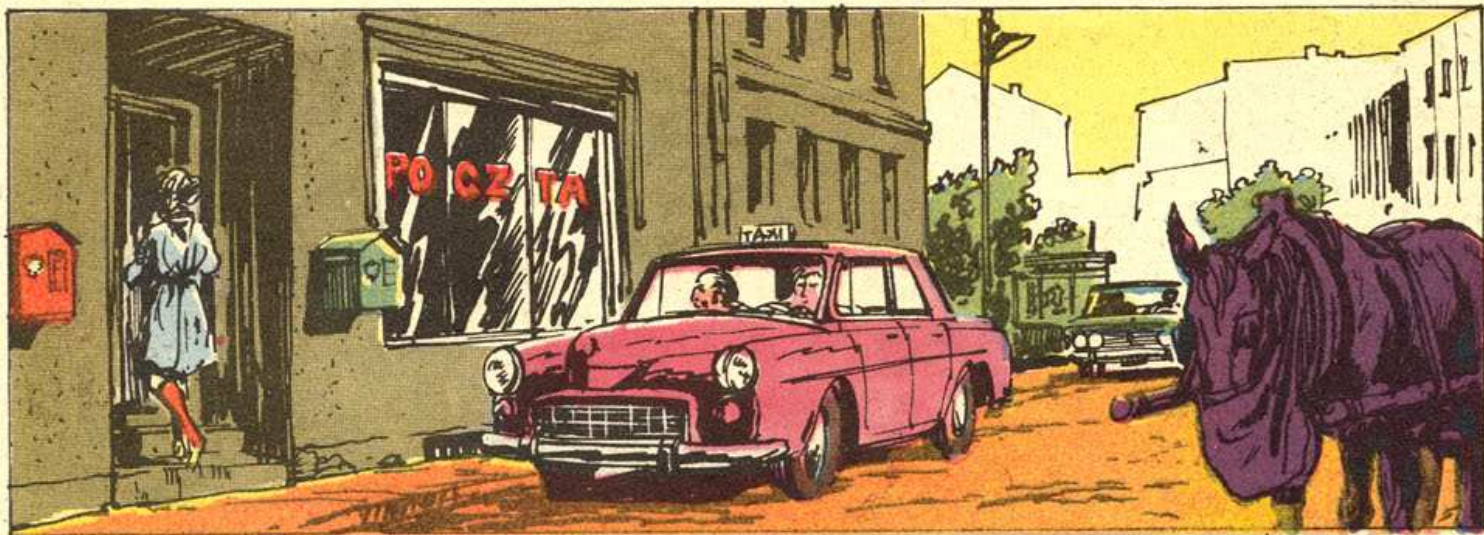
TU ZBIK. TAK... MYŚLĘ, ŻE JUŻ NIEDŁU-
GO... PRZYSŁIJCIE KILKU LUDZI
DO POMOCY.



1.
NASTĘPNEGO DNIA...

TEN GOŚĆ
MÓWIŁ PRAWDĘ.
PRACUJĄ.
MUSZĘ NATYCHMIAST
ZAWIADOMIĆ
BRUNO.





... PODAJĘ TREŚĆ
I ADRES DEPEŠZY...



W POKOJU HOTELOWYM KAPITANA ZBIKA...

...TO ADRES
CZŁOWIEKA, KTÓRY
NAS INTERESUJE,
PUKOWNIKU...



ZAJMIEMY
SIĘ NIM.
CZEKAJCIE
NA WIADOMOŚĆ...

W GABINECIE
KUSTOŠA
W MUZEUM...

PROSZĘ, SIĘ STRZEC
WIERCIŃSKIEGO.
DLA PEWNOŚCI DAM
PANI OCHRONĘ.

DLUGO TO JEŠZCZE POTRWA?
CHCIAŁABYM, ŻEBY JUŻ BYŁO
PO WŠYSTKIM.



PRZECIWNIK BĘDZIE SIĘ
TERAZ SPIESZYŁ.
MOGĘ, OD JUTRA
ZAMIESZKAĆ
W ZAMKU?

OCZYWIŠCIE.
BĘDĘ SIĘ CZU-
ŁA PEWNIJ WIĘDZĄC,
ŻE PAN JEST
W POBLIŻU...



MINAŁ TYDZIEŃ...
POKOJ W MUZEUM
ZAJMOWANY PRZEZ
KAPITANA ZBIKA.

TU CZELADKA.
ZA DWIE GODZINY
BEDZIE W WASNICACH
KURT KNUTSEN.
JEDZIE BIAŁYM
MERCEDESEM.

DZIEKUJE ZA
WIADOMOŚĆ.
GODNIE GO
POWITAMY...



HENRYK?
TU KURT.
CZEKAM
NA CIEBIE
W „MAGNOLI”

POŁ GODZINY PÓŹNIEJ...

POINFORMOWAŁEŚ NAS,
ŻE KONCZY... MUSIMY
WIEC ZABRAĆ TO JESZCZE
DZISIEJSZEJ NOCY...

JAK SIĘ
TAM
DOSTANIEMY?





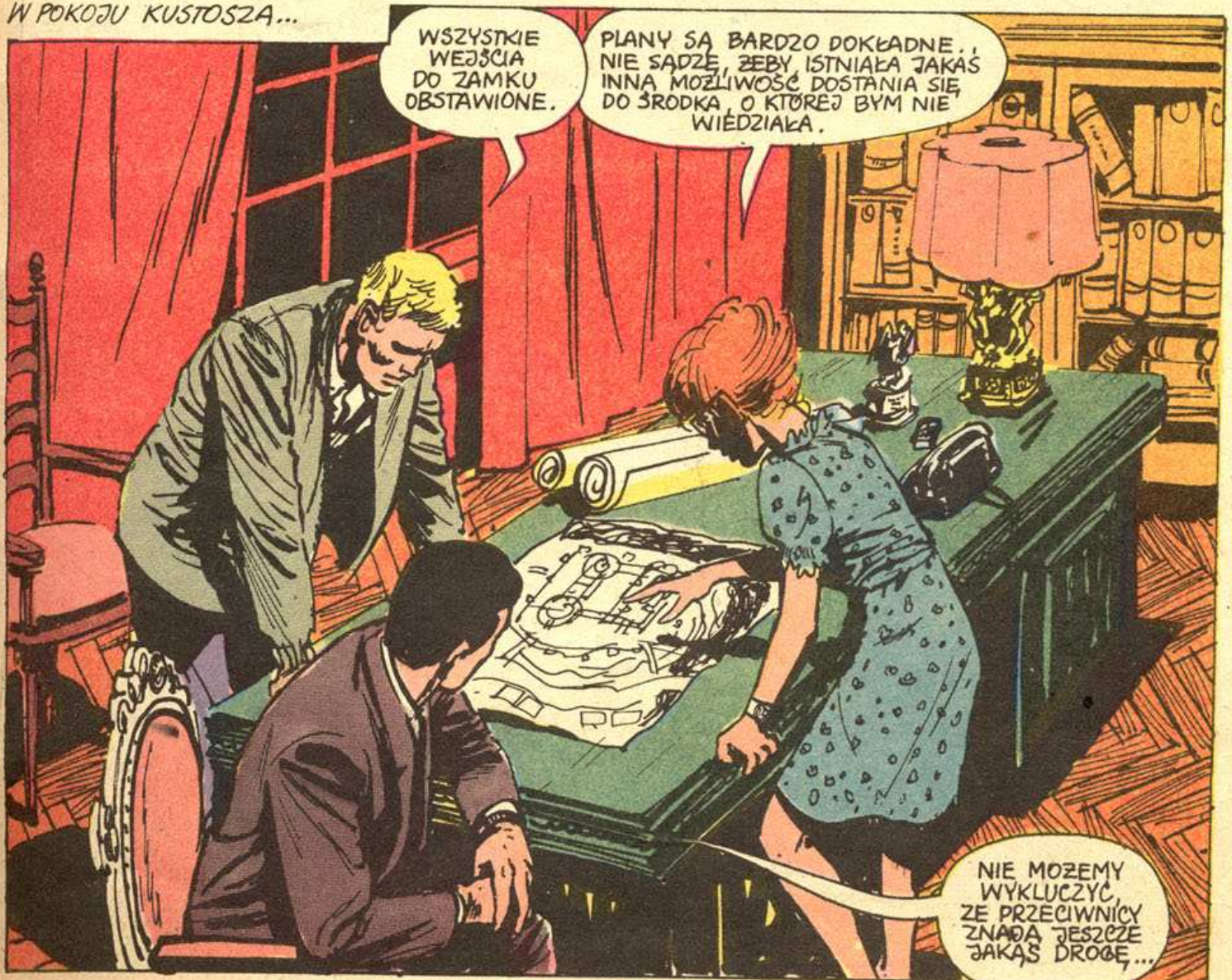
ZAPOZNAJ SIĘ Z TYM
I PRZYGOTUJ WSZYSTKO.
ZGŁOSI SIĘ DO CIEBIE
NASZ CZŁOWIEK.
ZROBIE TO SAMI.
CZEKAM NA WAS
W HOTELU.

POKÓJ KAPITANA ZBIKA W MUZEUM.



...W NOCY SZYKUJĄ JAKĄŚ AKCJĘ.
NIE SPUSZCZAMY ICH Z OKA. KNUTSEN
MIESZKA W HOTELU MIEJSKIM, POKÓJ
26...

W POKOJU KUSTOSZA...

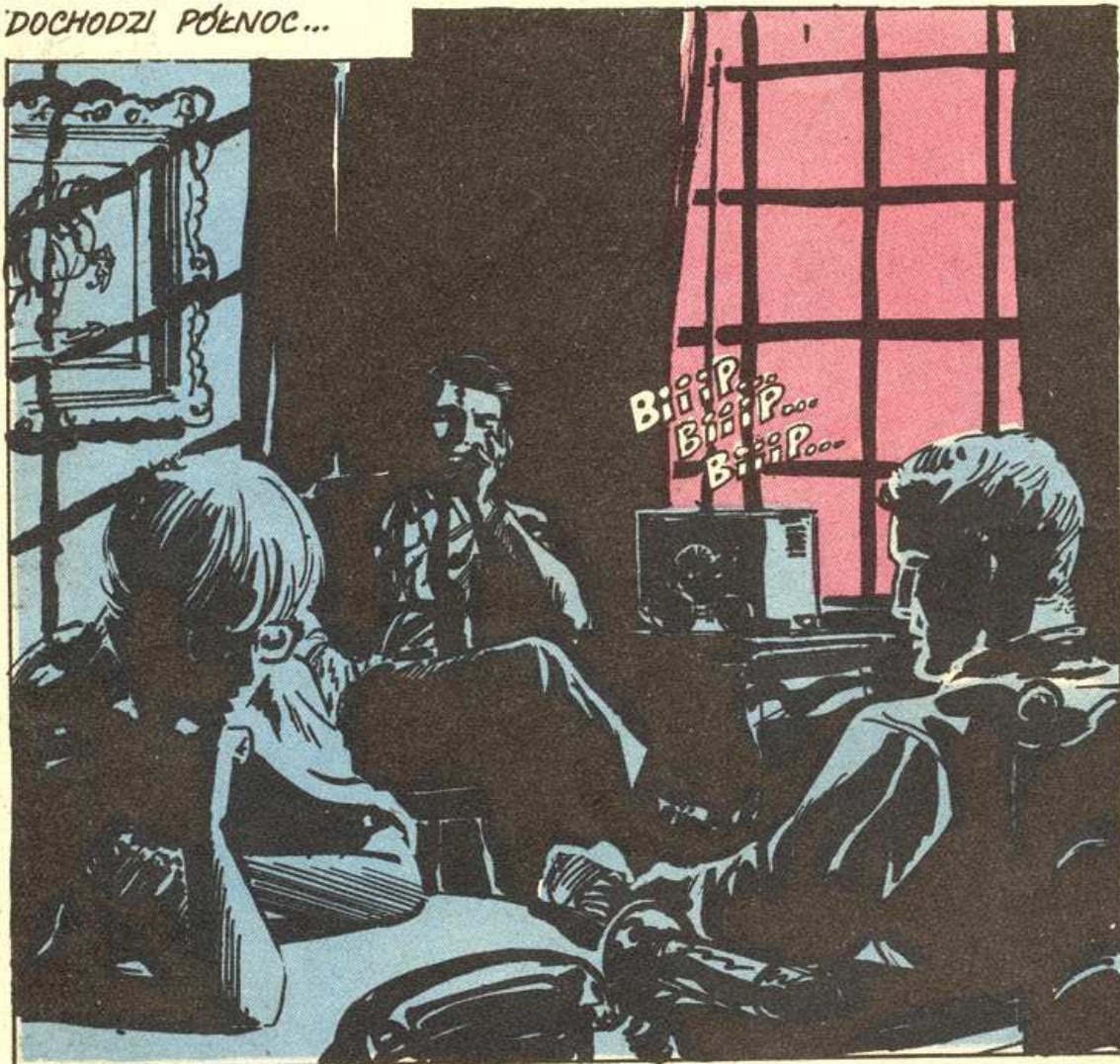


WSZYSTKIE
WĘDZIA
DO ZAMKU
OBSTAWIONE.

PLANY SĄ BARDZO DOKŁADNE.
NIE SĄDZĘ, ŻEBY ISTNIAŁA JAKĄŚ
INNA MOŻLIWOŚĆ DOSTANIA SIĘ
DO ŚRODKA, O KTÓREJ BYM NIE
WIEDZIAŁA.

NIE MOŻEMY
WYKLUCZYĆ,
ŻE PRZECIWNICY
ZNADĄ JESZCZE
JAKĄŚ DROGĘ...

DOCHODZI PÓŁNOC...



POPKYNELI ŁODZIĄ
PRZEZ FOSE POD
MUR OD STRONY
PÓŁNOCNEJ. SĄ
NA WYSOKOŚCI
PIWNICY. WYBIJAJĄ
OTWÓR W JEDNYM
Z ZAMUROWANYCH
OKIEN...



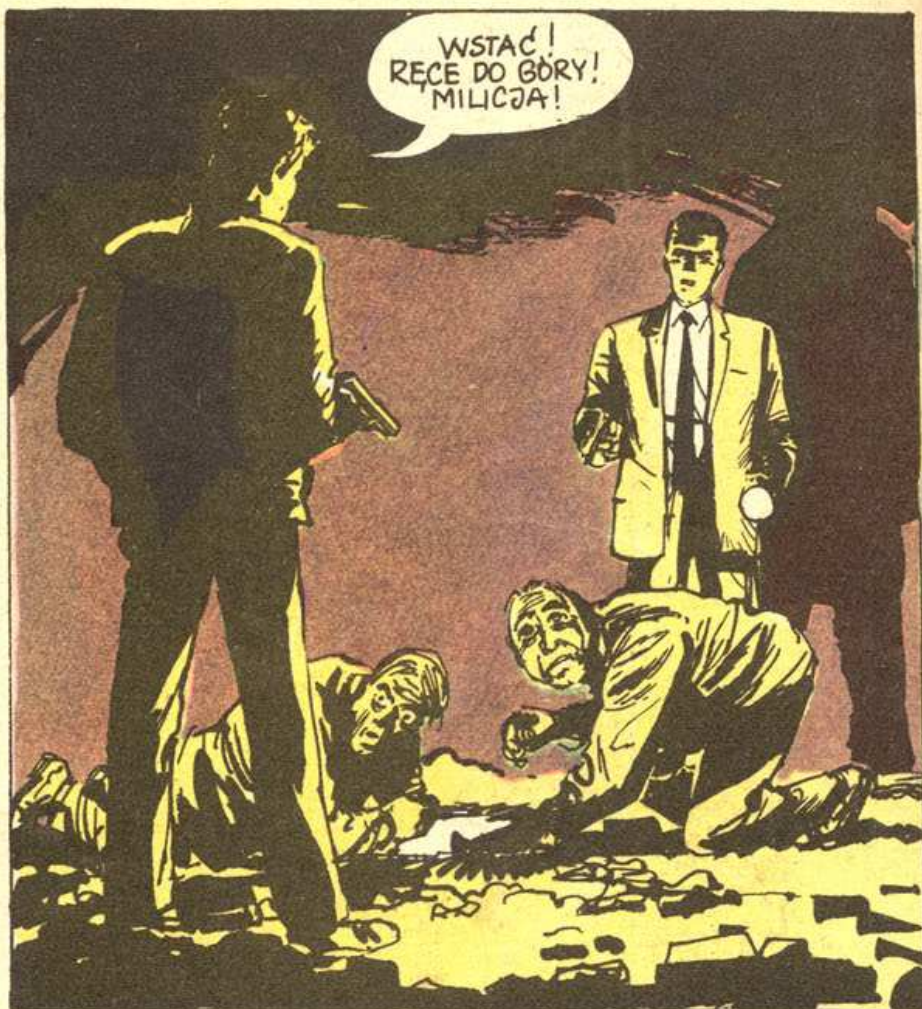
IDZIEMY
PORUCZNIKU.



PANI ZOSTANIE TUTAJ
I PROSZĘ, NIKOMU NIE
OTWIERAĆ.

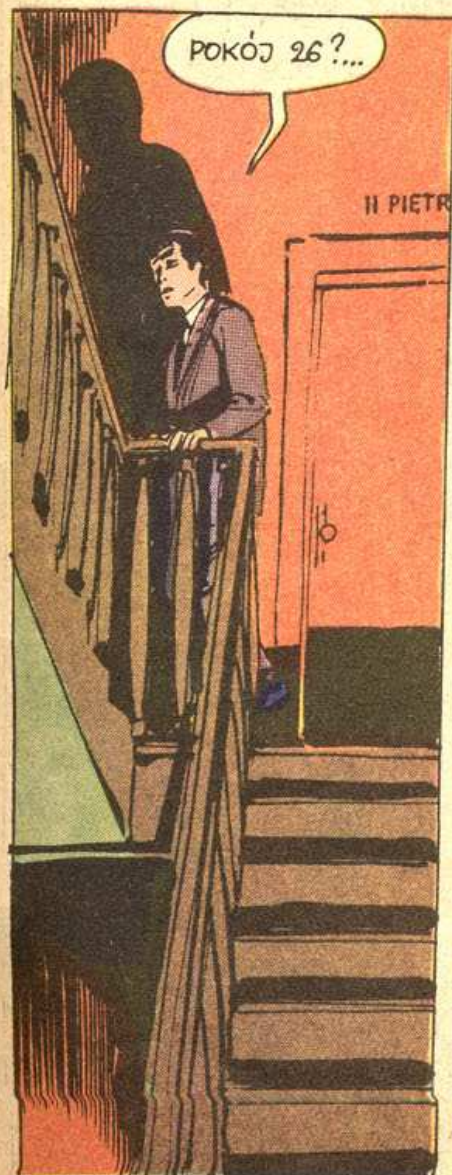








W HOTELE MIEJSKIM...





W POKOJU DYREKTORA HOTELU MIEJSKIEGO...



W MUZEUM, W POKOJU ZAJMOWANYM PRZEZ KAPITANA ZBIKA...



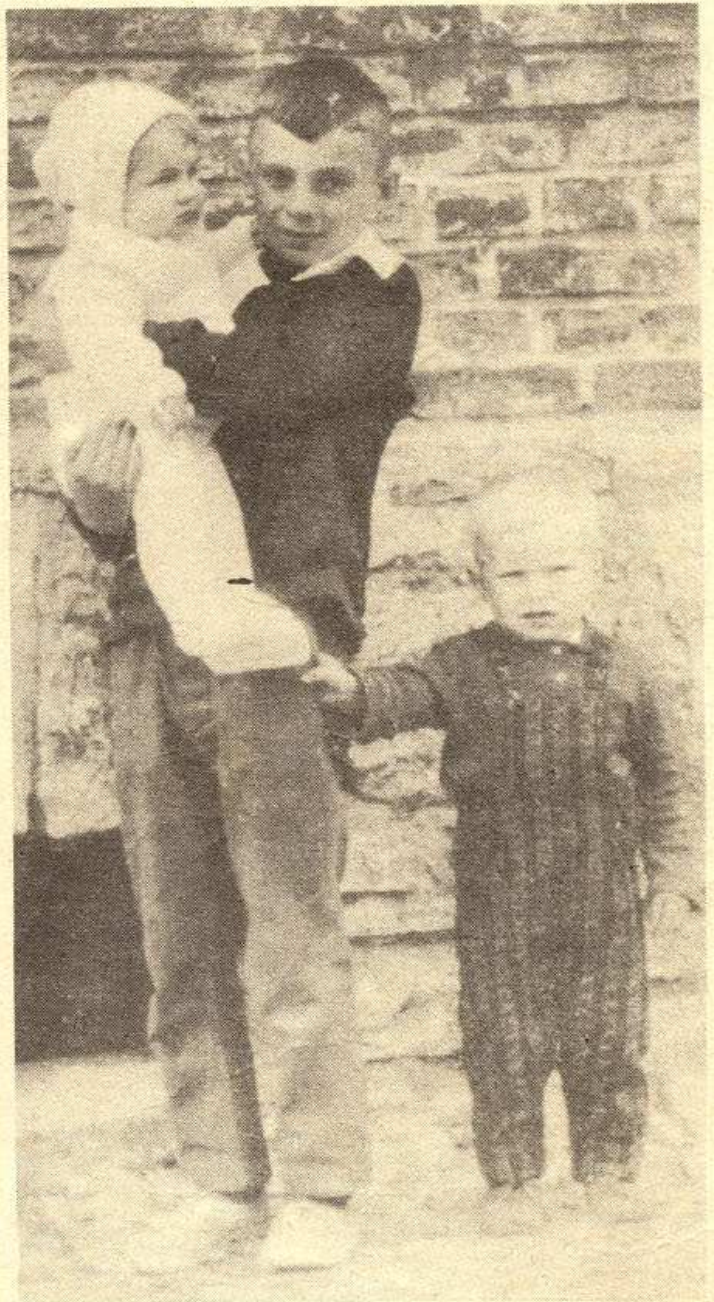
W MUZEUM, W GABINECIE KUSTOŚZA...



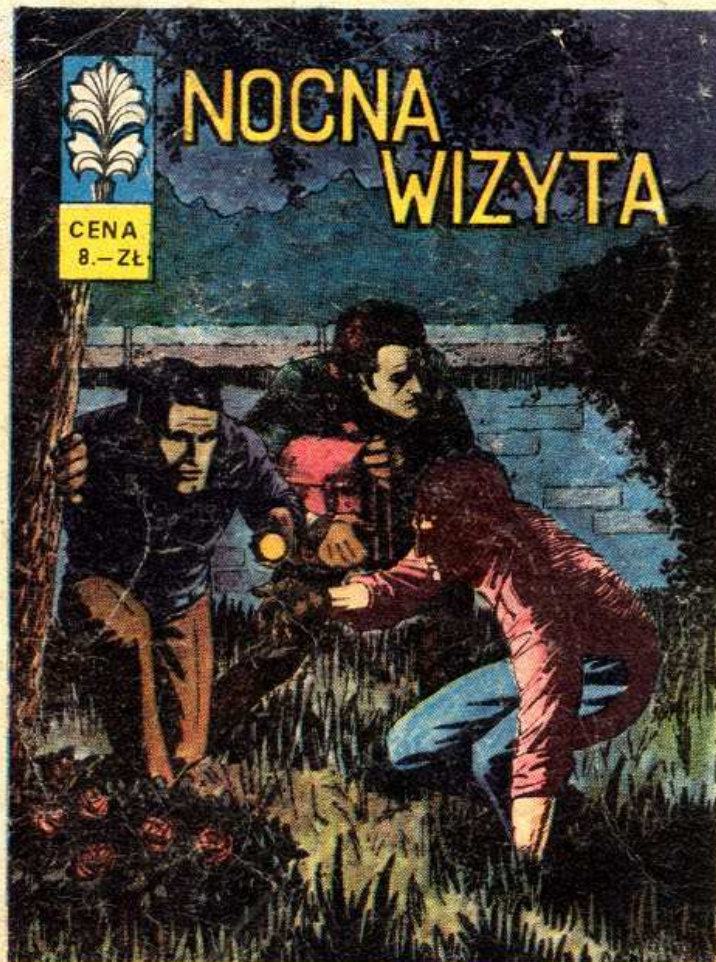
koniec

ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ

22 V 1970 NOWA WIEŚ.



10 LETNI RUDOLF JONEK
UCZEŃ V KLASY SZKOŁY
PODSTAWOWEJ W NOWEJ
WSI POW. PRUDNIK, ZA
URATOWANIE ŻYCIA RO-
DZENSTWU MIECHNIKOM
ODZNACZONY ZOSTAŁ
MEDALEM „ZA OFIARNOŚĆ
I ODWAGĘ”.



NOCĄ WYRUSZAJĄ
NA ŁOWY:

„KRUK” I „BOCIAN”.

KIM SĄ?

SKĄD PRZYCHODZĄ?

KTO POWIEDZIAŁ IM

O KLEINOTACH

W SAMOTNEJ WILLI?

Następny zeszyt pt. „NOCNA WIZYTA” zapoczątkuje 4-odcinkową serię o przygodach kapitana Żbika, tropiącego tajemniczą i nieuchwytną szajkę włamywaczy.

KRONIKA MO 1944/45

W drugiej połowie stycznia 1945 roku druga część województwa warszawskiego została wyzwolona przez wojska radzieckie i polskie.

18 stycznia 1945 roku wyzwolony został powiat Grodzisk, Sochaczew, Sierpc oraz pozostałe powiaty znajdujące się na lewobrzeżnej części województwa warszawskiego.

Na wyzwolonych terenach jednostki MO tworzyły się samorzutnie z miejscowej ludności — przeważnie z robotników i chłopów. Kierownictwo nowo utworzonych jednostek obejmowali oficerowie przybywający na te tereny z grupą operacyjną z Komendy MO woj. warszawskiego mieszczącej się w Otwocku k/Warszawy, bądź w wyniku podziału osobowego stanu sąsiednich powiatów.

Po wyzwoleniu w dniu 17 stycznia wieczorem powiatu Pułtusk — władze powiatowe — Rada Narodowa, komitety instancji partyjnych PPR i PPS, stronnictw politycznych, a także Komenda Powiatowa MO zostały przeniesione z miasta Wyszaków. W Wyszakowie pozostał tylko komisariat MO i placówka Urzędu Bezpieczeństwa. Praca MO na tych terenach, szczególnie w okresie trwającego organizowania jednostek milicji i administracji państwowej, była bardzo trudna, ponieważ działały tu jeszcze bandy rabunkowe i terrorystyczne.

się przeszkodzić powstawaniu i umacnianiu się terenowych władz, dokonywali skrytobójczych mordów na działaczach partyjnych, aktywistach społecznych a głównie na funkcjonariuszach MO i Urzędu Bezpieczeństwa.

W dniu 17 października 1945 r. w miejscowości Długosiodło, pow. Pułtusk, 8 bandytów z bandy „Durka” wtargnęło w nocy do domów znanych działaczy politycznych, których sterroryzowali, a następnie w obecności ich rodzin bestialsko zamordowali. Z rąk bandytów zginęli tego dnia: **Stanisław Młocki** — członek PPR, b. działacz KPP oraz jego nieletnia córka Julia, która stanęła w obronie ojca.

— **Aleksander Anielewicz** — funkcjonariusz MO i jego żona,

— **Władysław Kurowski** — komendant miejscowego posterunku MO,

— **Stanisław Zajac** — członek PPR.

